

USTANIE MAŁŻEŃSTWA WSKUTEK UZNAZANIA ZA ZMARŁEGO

Zajmijmy się sprawą związaną z prawem rodzinnym, mającą – jak to często w życiu bywa - również swój aspekt finansowy. Pan Tadeusz J. zwrócił się do nas z nurtującym go pytaniem odnoszącym się do jego małżeństwa. Trzeba przyznać, że opisana sytuacja jest ciekawa i warto jej poświęcić trochę rozważań.

Historia zaczęła się w 1994, gdy pan Tadeusz ożenił się z panią Zofią L. Rok później pan Tadeusz był zmuszony wyjechać do Brazylii. Niestety, po upływie paru miesięcy kontakt między małżonkami urwał się. Pani Zofia (ciągle przebywając w Polsce) podejmowała próby nawiązania kontaktu z mężem, lecz wszystkie kończyły się niepowodzeniem. W 2007 pani Zofia, przekonana że jej mąż nie żyje, wystąpiła do sądu o uznanie go za zmarłego. Sąd uznał jej powództwo. W tym miejscu warto przypomnieć, że zgodnie z kodeksem cywilnym zaginiony może być uznany za zmarłego, jeśli upłynęło lat dziesięć od końca roku kalendarzowego, w którym według istniejących wiadomości jeszcze żył. Pani Zofia nie miała więc przeszkód, by ponownie wyjść za mąż, co też stało się w 2009. Jednak cała sprawa się komplikuje. Rok po zawarciu przez panią Zofię drugiego związku małżeńskiego, do kraju wrócił pan Tadeusz. Wówczas sprawy potoczyły się zupełnie inaczej, niż mogłoby się wydawać. Pan Tadeusz niezwłocznie skontaktował się z panią Zofią, ale dowiedziawszy się, że zawarła ona drugi związek małżeński, wystąpił do sądu o ustalenie, że jego małżeństwo zawarte w 1994 z panią Zofią ustało z dniem zawarcia przez nią drugiego małżeństwa. W międzyczasie, wskutek różnych niezależnych od siebie przyczyn, drugie małżeństwo pani Zofii zostało rozwiązane przez rozwód. W tej sytuacji pani Zofia uznała, że jest gotowa wrócić do swego pierwszego związku. W odpowiedzi na pozew pana Tadeusza o ustalenie, że jego pierwsze małżeństwo zawarte w 1994 z panią Zofią nie istnieje – wniosła o oddalenie powództwa z uzasadnieniem, że zawierając drugi związek małżeński nie wiedziała, że jej mąż żyje, a ponadto zaznaczyła, że drugie małżeństwo zawarła tylko dlatego, że była w bardzo trudnej sytuacji materialnej i nie była w stanie samodzielnie utrzymać siebie i dwójki dzieci, które urodziła z pozamałżeńskiego związku już po wyjeździe pana Tadeusza do Brazylii.

Pan Tadeusz, któremu nie zależy na przywróceniu małżeństwa z panią Zofią – także i z tej przyczyny, iż dotarła do niego wiadomość, że była małżonka musi spłacać spore zadłużenie, o które upomina się windykator w imieniu firmy pożyczkowej - pyta nas, czy tak argumentowane żądania pani Zofii zasługują na uwzględnienie i czy w takiej sytuacji winien podjąć jeszcze jakieś inne czynności dla ustalenia, że jego małżeństwo z panią Zofią nie istnieje?

Zgodnie z art. 55 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, w razie uznania jednego z małżonków za zmarłego, domniemywa się, że małżeństwo ustało z chwilą, która w orzeczeniu o uznaniu tego małżonka za zmarłego została oznaczona jako chwila jego śmierci. Co więcej, jeżeli po uznaniu jednego z małżonków za zmarłego, drugi małżonek zawarł nowy związek małżeński, pierwsze małżeństwo ustaje w takim przypadku z mocy samego prawa, a drugi związek małżeński nie może być unieważniony z tego powodu, że małżonek uznany za zmarłego żyje, chyba że w chwili zawarcia nowego związku małżeńskiego strony wiedziały, że małżonek uznany za zmarłego pozostaje przy życiu. Nie ma przy tym istotnego znaczenia okoliczność, że następnie nowe małżeństwo ustało. Okoliczność bowiem, że nowe małżeństwo drugiego małżonka ustało, nie powoduje odzicia jego poprzedniego małżeństwa.

Nie ma żadnych podstaw prawnych, by reaktywować pana małżeństwo z panią Zofią. Sprawa byłaby bardziej skomplikowana, gdyby pani Zofia bądź jej drugi małżonek w chwili zawierania związku małżeńskiego wiedzieli o tym, że pan żyje. Sąd z pewnością nie uwzględni argumentów pani Zofii. Przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego rozstrzygają to jednoznacznie. Nie musi się Pan zatem obawiać o swoją odpowiedzialność za długi byłej małżonki.

Radca Prawny Adw. Zbigniew Labocha
z Kancelarii prawniczej „L&D”
z siedzibą w Katowicach